

*RYSZARD JADCZAK*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
w Toruniu

## MIĘDZYWOJENNY OKRES W DZIAŁALNOŚCI FILOZOFICZNEJ WŁADYSŁAWA TATARKIEWICZA

W biografii naukowej Władysława Tatarkiewicza (1886-1980) szczególnie znaczącym dla utrwalenia jego pozycji w filozofii okazał się okres warszawski przypadający na lata 1923-1939. Poprzedził go jednak wczesny, krótkotrwały okres pracy filozoficznej w Warszawie w latach 1915-1919 oraz równie ważne epizody wileński i poznański. Dopiero potem osiągnął pełną stabilizację zawodową. Interesujące informacje, związane z aktywnością Tatarkiewicza w wymienionych ośrodkach, a zwłaszcza w Warszawie, zawiera jego korespondencja z Kazimierzem Twardowskim<sup>1</sup>.

Władysław Tatarkiewicz<sup>2</sup> po ukończeniu w 1903 roku V Męskiego Gimnazjum Filologicznego w Warszawie, rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Tu chodził m. in. na tajne wykłady psychologii i filozofii prowadzone przez Adama Mahrburga, które ocenił później za najlepsze z tych, jakie kiedykolwiek słuchał w życiu. W 1905 roku relegowany z uczelni, wyjeżdża na dalsze studia do Lipska, Zurychu i Berlina, a następnie do Marburga, gdzie 16 marca 1910 roku otrzymał promocję na stopień doktora filozofii na podstawie dysertacji pt. *Die Disposition der aristotelischen Prinzipien*, napisanej pod kierunkiem Hermanna Cohena i Paula Natorpa<sup>3</sup>.

O swym pobycie w Marburgu pisał we *Wspomnieniach*: „Zajęć było mało: cztery razy na tydzień po południu były wykłady dwu profesorów: na wykłady te chodziłem, potem tylko na jeden, bo wykład Natorpa, monotony, źle wygłaszany, nudził mnie; wybitnego uczonego wołałem czytać niż słuchać”. Studia były: „chaotyczne, przypadkowe, nie kierowane. Dowiedziałem się w ich toku, jak niektórzy filozofowie uprawiają naukę, ale żaden mi nie poradził, jak ja mam ją uprawiać; ani też nie podsunął tematu dalszej pracy. Mych mistrzów marburskich podziwiałem, ale nie miałem najmniejszej ochoty iść ich torem. Skończyłem studia, ale nie zdobyłem

<sup>1</sup> *Archiwum Kazimierza Twardowskiego*. Biblioteka IFiS PAN w Warszawie (dalej jako AKT). Większość listów Tatarkiewicza była pisana odręcznie, natomiast listy (odpisy) Twardowskiego pisane są maszynowo.

<sup>2</sup> Dane biograficzne za: M. Jaworski: *Władysław Tatarkiewicz*. Warszawa 1975; T. i W. Tatarkiewiczowie: *Wspomnienia*. Warszawa 1979; *Władysław Tatarkiewicz. Bibliografia*. Oprac. J. Krajewski. Wrocław 1992.

<sup>3</sup> *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa*. Przekład I. Dąmbska. Warszawa 1978.

programu na przyszłość. Wina była mych profesorów, ale także i moja. [...] Po doktoracie pojechałem jeszcze do Lwowa; chciałem dowiedzieć się jak pracują Polacy. Od razu przekonałem się, że pracują inaczej i lepiej. Szkoła Twardowskiego uczyła właśnie, jak pracować naukowo. Było to niestety lato 1910 roku; zamieszki ukraińskie spowodowały zawieszenie wykładów; zdążyłem być jedynie na dwu wykładach i dwu ćwiczeniach mistrza. Nie pamiętam już, o czym tam była mowa, ale pamiętam metodę: odpowiadała mi bardziej niż innych zachodnich profesorów<sup>4</sup>. Podczas pobytu we Lwowie Tatkiewicz wygłosił 25 czerwca 1910 roku w tamtejszym Polskim Towarzystwie Filozoficznym odczyt pt. *O logice czystego poznania*<sup>5</sup>. Miał też wykłady w Warszawie.

Rok akademicki 1911/1912 Tatkiewicz spędził na studiach uzupełniających w Paryżu, gdzie słuchał m. in. wykładów Henri Bergsona, Paula Janeta, Andre Michela. Po powrocie do kraju podjął ponownie współpracę z Polskim Towarzystwem Psychologicznym w Warszawie, gdzie na jesieni 1912 roku odbył cykl sześciu wykładów o symbolizmie filozoficznym, oraz z kierowanym przez Władysława Weryhę „Przeglądem Filozoficznym”. We *Wspomnieniach* pisze: „W Warszawie życie filozoficzne było skupione dokoła Władysława Weryhy. Znałem niemało ludzi dobrych i życzliwych, ale nie znałem lepszego i życzliwszego niż on. Zajął się młodym chłopcem, mogłem drukować w jego piśmie.

W czerwcu 1915 roku Tatkiewicz uczestniczył w zebraniu organizacyjnym powołującym do życia Warszawski Instytut Filozoficzny, na którego czele stanął W. Weryho. W tymże 1915 roku powierzono Tatkiewiczowi stanowisko profesora-wykładowcy filozofii w nowootwartym, jeszcze pod okupacją niemiecką, Uniwersytecie Warszawskim. Był wówczas pierwszym wykładającym filozofię w tej uczelni. Następnymi byli Tadeusz Kotarbiński i Jan Łukasiewicz. 15 listopada 1915 roku Tatkiewicz odbył pierwszy swój wykład w nowym charakterze, pt. *Z dziejów filozofii na Wszechnicy Warszawskiej*. We *Wspomnieniach* czytamy: Pamiętam, jakby to było wczoraj, ten dzień piętnastego listopada, kiedy z Wiejskiej szedłem na Krakowskie. Ten pierwszy wykład, jak i następne, odbywał się w głównym gmachu na pierwszym piętrze. Seminarium zaś filozoficzne znalazło swe pomieszczenie w gmachu prorektorskim na pierwszym piętrze. Od razu uformowało się studenckie Koło Filozoficzne. Jego pierwszą przewodniczącą była Maria Niedźwiecka.

W Uniwersytecie Warszawskim Tatkiewicz wygłaszał w tym czasie głównie wykłady poświęcone historii filozofii (od starożytnej po najnowszą), ale także z estetyki i etyki. Prowadził też proseminarium i seminarium filozoficzne. W latach 1917i1918 wykładał na temat bezwzględności dobra. Wykłady te stały się następnie podstawą wydanej w 1919 roku rozprawy pt. *O bezwzględności dobra*, dedykowanej zmarłemu w 1916 roku W. Werysze.

O tym, że Tatkiewicz szybko znalazł uznanie w warszawskim środowisku filozoficznym świadczy fakt, że już w 1916 roku zostaje prezesem Polskiego

<sup>4</sup> T. i W. Tatkiewiczowie: *Wspomnienia*. Op. cit., s. 125.

<sup>5</sup> „Przegląd Filozoficzny” R. 14, 1911 r., z. 4, s. 518-530.

<sup>6</sup> *Wspomnienia*. Op. cit., s. 141.

<sup>7</sup> Tamże, s. 146.

Towarzystwa Psychologicznego (po śmierci W. Weryhy) i v-ce prezesem Warszawskiego Instytutu Filozoficznego. Działa też (od 1912 roku) w Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

Tatarkiewicz podejmuje wówczas także bardziej systematyczną współpracę z wydawanym przez Twardowskiego we Lwowie „Ruchem Filozoficznym”, gdzie zamieszcza sprawozdania i omówienia książek z języka niemieckiego i francuskiego. W tym okresie współpracował także z Komitetem Kasy im. Józefa Mianowskiego, w którego imieniu komunikował się z Twardowskim (listem z 12 kwietnia 1919 r., K 11. -253), w sprawie opinii o przygotowywanym przez Mieczysława W. Kozłowskiego przekładzie pracy J. Locke’a *Essay Concerning Human Understanding*. Opinia Twardowskiego o przekładzie Kozłowskiego okazała się negatywna. W związku z tym postanowiono, aby tom I, już złożony, drukować nie udzielając mu jednak poparcia Kasy im. Mianowskiego, bo to — jak się wyraził Twardowski w liście z 15 kwietnia 1919 roku (K 11. -253 A) — „by ją kompromitowało”, natomiast od druku tomu II odstąpić<sup>8</sup>.

W 1919 roku Tatarkiewicz prowadził ożywioną korespondencję z Twardowskim na temat swego habilitowania się we Lwowie na podstawie rozprawy *O bezwzględności dobra*. Przesyła ją Twardowskiemu najpierw w częściach, a potem w całości. W marcu 1919 roku zwraca się z formalnym podaniem habilitacyjnym do władz Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jednocześnie wysyła Ust do Twardowskiego z 14 marca 1919 roku (K 11. -252), w którym m. in. czytamy: „Napisałem w podaniu, że pragnę mieć *venia legendi* z «filozofii» w ogóle. Ale może potrzebne jest bliższe określenie przedmiotu? W takim razie, najbardziej zgodne z życzeniem moim byłoby, gdyby to była historia filozofii: przekonałem się bowiem przez te lata pracy w Uniwersytecie Warszawskim, że historię wykładam najchętniej, i jak mi się wydaje, najlepiej”. Z listu Twardowskiego z 8 kwietnia 1919 roku (K 11. -252 A) wynika, że podanie habilitacyjne Tatarkiewicza było 7 kwietnia przedmiotem obrad Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego, które uchwaliło jednomyślnie dopuścić go do habilitacji, wyznaczając stosowną komisję w składzie: Kazimierz Twardowski, Mściśław Wartenberg, Jan Bołoz Antoniewicz i Stanisław Witkowski. Pisze w nim też Twardowski, że „Habilitację Pańską mamy zamiar traktować jako habilitację «z filozofii» bez bliższego określenia lub ograniczenia”. Wyraża też nadzieję na szybkie przybycie Tatarkiewicza do Lwowa, dając mu praktyczne wskazówki co do przygotowań do kolokwium.

Do Lwowa Tatarkiewicz przybył 21 maja 1919 roku. 23 maja odbyło się jego kolokwium habilitacyjne, a 24 wygłosił odczyt habilitacyjny pt. *Metody Sokratesa*. Na tej podstawie Wydział Filozoficzny nadał Tatarkiewiczowi *venia legendi* z filozofii (zatwierdzone przez MWRiOP 8 sierpnia 1919 roku). Tegoż 24 maja wieczorem na posiedzeniu PTF we Lwowie Tatarkiewicz wygłosił odczyt pt. *O porównywaniu dóbr*<sup>9</sup>.

W tym czasie decydowała się sprawa powołania III katedry filozofii w Uniwersytecie Warszawskim i jej obsady. Szanse Tatarkiewicza na jej objęcie wprawdzie

<sup>8</sup> Istotnie, w 1921 roku wyszedł I tom J. Locke’a *O rozumie ludzkim*, w tłumaczeniu W. M. Kozłowskiego. Dopiero w 1955 roku ukazało się nowe wydanie w przekładzie B. Gaweckiego.

<sup>9</sup> „Ruch Filozoficzny” R. V, 1919/1929, nr 3, s. 58b.

po habilitacji wzrosły, ale sam fakt utworzenia III katedry nie był jeszcze przesądzony. W tej sprawie Tatariewicz pisał we wspomnianym liście z 19 czerwca 1919 roku: „Jeśliby nawet moja osoba przeciwników nie znajdowała, to wiem w każdym razie, że sama rzecz ma przeciwników i że ludzie, którzy będą tu mieć głos decydujący nie uważają jeszcze jednej katedry filozofii za potrzebną, lecz co najwyżej za pożądaną. Uważają raczej za potrzebną katedrę historii filozofii, ale tu znów mnie nie uważają za odpowiedniego kandydata”.

Podczas swego pobytu w Warszawie w czerwcu 1919 roku Twardowski spotkał się ze swoimi byłymi uczniami i współpracownikami. W prowadzonym przez siebie *Dzienniku*<sup>10</sup> pod datą 27 czerwca odnotował: „Rozmowa z Tatariewiczem toczyła się nad wieloma sprawami; omawialiśmy obecną i przyszłą politykę polską na Kresach Wschodnich, tutejsze stosunki filozoficzne a także sprawy personalne i administracyjno-biurowe”. Także podczas rozmów, w dniach 28 i 29 czerwca, z Janem Łukasiewiczem, który wówczas pełnił funkcję Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, poruszał Twardowski sprawę katedry dla Tatariewiczza, znajdując w tej mierze zrozumienie Łukasiewicza. Do tej sprawy powrócił Twardowski ponownie podczas swego kolejnego pobytu w Warszawie na początku lipca.

Tymczasem w *Dzienniku* pod datą 17 lipca 1919 roku Twardowski zapisał, że od Bolesława Batowskiego, przybyłego właśnie z Warszawy, dowiedział się, że kandydatura Tatariewiczza na nadzwyczajnego profesora filozofii w Uniwersytecie Warszawskim, mimo jedomyślnego wniosku odpowiedniej komisji, upadła (9 głosów przeciw, 6 za, 2 osoby wstrzymały się od głosu).

W kolejnym liście z 22 lipca 1919 roku (K 11 -257) Tatariewicz sam informuje Twardowskiego, że wniosek o utworzenie III katedry filozofii w Uniwersytecie Warszawskim upadł, a Komisja Stabilizacyjna, jaka wówczas funkcjonowała dla ustalenia nowej obsady kadrowej w polskich uniwersytetach, nie zakwalifikowała go na katedrę nawet warunkowo, jak to niekiedy czyniła. Pojawiła się natomiast propozycja objęcia przez niego stanowiska wykładowego (w charakterze docenta) w Uniwersytecie Wileńskim. Tatariewicz przez pewien czas się wahał, rozważając złożoną mu już wcześniej ofertę podjęcia pracy w Uniwersytecie Londyńskim na „katedrze polskiej”. Okazało się jednak, że to ostatecznie MWRiOP, które dawało subwencję na tę katedrę, miało samo wybrać kandydatów. „Pojadę więc do Wilna, jeśli zostanie wezwany — pisał — aczkolwiek charakter, w jakim mam się dostać do Wileńskiego Uniwersytetu, jest mi, szczególnie po niepowodzeniu warszawskim, dostatecznie przykry”.

2 sierpnia 1919 roku w Radoryżu k/Łukowa odbył się ślub Tatariewiczza z Teresą z Potworowskich, pochodzącą z rodziny ziemiańskiej, późniejszą pisarką i tłumaczką.

Ostatecznie Tatariewicz przyjął powołanie do Wilna, gdzie zastał już Wincen- tego Lutosławskiego, Włodzimierza Szyłkarskiego i Władysława Horodyskiego. 27 października 1919 roku wygłosił inauguracyjny wykład w Uniwersytecie Stefana Batorego pt. *O dwojakim pojmowaniu etyki*.

<sup>10</sup> *Dzienniki* Kazimierza Twardowskiego. Dział Rękopisów Biblioteki UMK w Toruniu (kserokopie). Rps. 2407/1.

W pierwszym swym liście datowanym 28 października 1919 roku (K 11. -258) z Wilna, dokąd przybył z małżonką, opisuje Tatarkiewicz sytuację, jaką tu zastał i ocenia, że: „Choć nas tu tyle jest, nie przypuszczam, by wytworzyło się jakieś żywsze współzycie na terenie filozofii: nazbyt już wszyscy różnimy się i usposobieniem i dążeniami. Za to dużo obiecuję sobie po pracy osobistej”.

Istotnie pizy pomocy małżonki, która podjęła pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej, zajął się Tatarkiewicz sporządzeniem katalogu odnalezionych tu rękopisów pochodzących z XVII i XVIII wieku, głównie z klasztornych kolegiów; z badań tych sporządził kilka sprawozdań. W Wilnie Tatarkiewicz prowadził wykłady i ćwiczenia z historii filozofii, logiki, etyki i estetyki. Po wyjeździe Szyłkarskiego objął też seminarium filozoficzne. Był również kuratorem Koła Filozoficznego Studentów USB w latach 1920/1921.

Swój pobyt w Wilnie Tatarkiewicz traktował jako tylko tymczasowy. Stąd też, kiedy pojawiła się myśl powołania Twardowskiego na katedrę filozofii w Uniwersytecie Warszawskim (ostatecznie przez niego odrzucona), a tym samym zwolnienia katedry we Lwowie, u Tatarkiewicza zrodziły się pewne nadzieje na wyjazd z Wilna. W liście z 1 marca 1920 roku (K 10. -255) przypomniał Twardowskiemu obietnicę, jaką ten miał mu złożyć już po jego habilitacji we Lwowie. Szło w niej o ewentualne wzięcie pod uwagę osoby Tatarkiewicza, gdyby pojawiła się szansa na utworzenie trzeciej katedry w UJK. We wspomnianym liście Tatarkiewicz pisał: „Nie chcę taić, że po przebyciu połowy roku w Wilnie, uważam przeniesienie do Lwowa za bardzo pożądane: dało by mi bowiem nieporównanie lepsze warunki pracy i przyjemniejsze warunki osobiste. Wobec niewielkiej ilości studiujących filozofię w Wilnie, a stonunkowo niewielkiej (po śmierci Horodyskiego) ilości wykładających ją (którzy przy tym niezupelnie są wzajem dopasowani), mam wątpliwości, czy tu jestem bardzo potrzebny”.

Jak wynika z listu Twardowskiego z 13 marca 1920 roku (K 10. -255 A), nadzieje Tatarkiewicza na przeniesienie do Lwowa oparte były na nieporozumieniu. Twardowski obszernie wyjaśnia w nim motywy poczynionych niegdyś Tatarkiewiczowi sugestii. „Kierowałem się — pisze — poczuciem konieczności naprawienia wyrządzonej Panu Koledze w Warszawie krzywdy. Mówiliśmy wtedy o różnych sposobach, w które krzywda ta mogłaby być naprawiona i wyrażałem wtedy przekonanie, że ona istotnie będzie naprawiona. Wspominałem wtedy o jednym z tych sposobów, tj. o powołaniu Pana Kolegi do Wilna; mówiłem też o tym, że gdyby ta nadzieja zawiodła, będzie mógł Lwów krzywdę tę naprawić, powołując Pana Kolegę tutaj, skoro nowa katedra będzie utworzona. Uważałem bowiem za rzecz z punktu widzenia sprawiedliwości i interesu polskiej filozofii uniwersyteckiej niezbędną, aby Kochany Pan Kolega został na jeden z polskich uniwersytetów powołany, przy czym kwestia, któryby to uczynił uniwersytet, stała na drugim planie. Gdy więc Pan Kolega otrzymał powołanie do Wilna, sądziłem, że sprawa powołania Pana Kolegi do Lwowa przestała być aktualną, tym bardziej, że miałem to przekonanie, że po

<sup>11</sup> W. Tatarkiewicz: *O niwyzyskanych źródłach do dziejów filozofii w Polsce w XVII i XVIII wieku*. „Ruch Filozoficzny”, t. VII, 1922, nr 4/5, s. 49-51. Tegoż: *O scholastyce wileńskiej*. „Sprawozdania PAU”, t. VII, 1922, nr 3, s. 3-4. Tenże: *Materiały do dziejów nauczania filozofii na Litwie*. W: Archiwum Komisji do Badania Historii Filozofii w Polsce, t. 2, cz. 2, 1926, s. 1-42.

pierwsze jest Pan Kolega w Wilnie o wiele potrzebniejszy, aniżeli we Lwowie, gdyż jest Pan Kolega tam jedynym przedstawicielem filozofii, stojącym moim zdaniem na wysokości zadania, i że po drugie samemu Panu Koledze Wilno bardziej odpowiada aniżeli Lwów; byłem więc przekonany, że i Kochany Pan Kolega zupełnie zaniechał myśli o Lwowie”. Faktem jest, że dla sprowokowania Ministerstwa do formalnego mianowania Tatar-kiewicza na katedrę filozofii w charakterze profesora, wysunięto projekt podjęcia uchwały Wydziału Filozoficznego UJK, powołującej go do Lwowa. Jednak od zrealizowania tego zamiaru ostatecznie odstąpiono. Twardowski nadal popierał myśl przeprowadzenia nominacji ministerialnej Tatar-kiewicza na katedrę w Wilnie. „Powtarzam — czytamy w cytowanym liście — że jestem za tą nominacją z punktu widzenia interesu uniwersytetu tamtejszego: wszak w chwili, gdy Pan Kolega opuściłby Wilno, pozostałby tylko Lutosławski i Szyłkarski. Pierwszy nie wchodzi w grę, gdy mowa o systematycznym nauczaniu filozofii i wyrabianiu ścisłości w umysłach młodzieży, drugi — o ile słyszałem — niezupełnie ziścił pokładanych w nim nadziei”.

List z powyższymi wyjaśnieniami Twardowskiego Tatar-kiewicz otrzymał dopiero 6 kwietnia 1920 roku w Warszawie, dokąd musiał wyjechać w związku z groźbą ofensywy wojsk rosyjskich. W liście z 8 kwietnia 1920 roku (K 10. -256) Tatar-kiewicz dziękuje Twardowskiemu za tak szczegółowe objaśnienia, a tłumacząc się z nieporozumienia jakie zaistniało, pisze m. in.: „Wszak zawsze oczekuje się tego, czego się pragnie. Ja zaś pragnąłem zamienić Wilno na Lwów, temu Szanowny Pan Profesor zapewne dziwić się nie będzie. [...] Lwów jest zupełnie innego rodzaju warsztatem naukowym. I dlatego—jeśli już nie do Warszawy — pragnąłem dostać się do Lwowa. Poza tym jeszcze strona osobista. Myślałem bardzo poważnie o tym na wiosnę, by habilitacja moja nie była czysto formalną, lecz bym pozostał we Lwowie i pracował przy Szanownym Panu Profesorze jako docent. Być docentem przy Panu Profesorze uważałbym dla siebie i za zaszczyt i za wielką korzyść. Tylko trudności natury finansowej, związane z tym zamiarem, nie pozwoliły mi go urzeczywistnić. Rozumie więc Szanowny Pan Profesor, że uśmiechała mi się perspektywa przeniesienia do Lwowa na katedrę”. Jednocześnie, dziękując Twardowskiemu za życzliwość, zauważa, że w związku z koniecznością pozostania w Wilnie, chciałby uniknąć nominacji ministerialnej.

Opisana wyżej sprawa nie wpłynęła na pogorszenie stosunków między Twardowskim a Tatar-kiewiczem. Nadal były one nacechowane serdecznością i obopólnym szacunkiem. Tatar-kiewicz zadedykował Twardowskiemu rozprawę *Porządek dóbr. Studium z Pascala*, drukowaną w Księdze Pamiątkowej poświęconej lwowskiemu filozofowi<sup>12</sup>.

22 kwietnia 1920 roku Tatar-kiewicza mianowano profesorem nadzwyczajnym filozofii w Uniwersytecie Wileńskim. W związku z wojną polsko-rosyjską Tatar-kiewicz został na krótko powołany do wojska. Na przełomie roku 1920/1921 ciężko zachorował i odbywał następnie dłuższą kurację. W maju, otrzymawszy dwutygodniowy urlop, przebywał w Paryżu z wykładami, głównie o sztuce polskiej. W czerwcu 1921 roku otrzymał propozycję przejścia do Poznania. Po dłuższej rozterce, czy

<sup>12</sup> W. Tatar-kiewicz: *Porządek dóbr. Studium z Pascala*. „Przegląd Filozoficzny” R. 23, 1920 [druk 1921], s. 295-318.

pozostać w Wilnie czy też przyjąć nominację, ostatecznie wybrał Poznań, ponieważ — jak pisze w liście do Twardowskiego z Wilna 5 lipca 1921 roku (K 11. -260): „Wilno nie ma atmosfery ani warsztatu dla pracy naukowej, i że w bliższej przyszłości stworzenie takiego warsztatu nie zapowiada się. Wydaję tu, przez dwa lata to, com zdobył wprzód, ale nie zdobywam nic nowego. To jest ujemny stan rzeczy, którego chciałoby się uniknąć. Jeszcze rok, jeszcze dwa — ale jako perspektywa stała to nie jest dobre. Tymczasem zaś poza Poznaniem nie otworzyła się żadna perspektywa i nie zapowiada się żadna. To zdecydowało o przyjęciu propozycji poznańskiej — choć propozycja ta ma jedną ujemną jak dla mnie stronę, mianowicie, powołują mnie nie do filozofii, lecz do «teorii i historii sztuki»”.

Specjalnie dla niego utworzoną katedrę estetyki i nowszej historii sztuki na Uniwersytecie w Poznaniu, Tatarkiewicz objął jesienią 1921 r. W tymże roku zostaje też członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W liście z 17 października, już z Poznania (K 11. -261), donosi Twardowskiemu o podjętych przez siebie wykładach z estetyki. Wyjaśnia przy tym, że zmuszony do pewnego ustępstwa z filozofii na rzecz sztuki, próbuje jednak godzić obie te dziedziny wiedzy. „Ale nie potrzebuję zapewniać Szanownego Pana Profesora, że jeżeli okoliczności pozwolą mi na powrót do całkowitej filozofii, to na pewno nie będę się temu sprzeciwiał! ”. Z listu tego wynika, że Tatarkiewiczowi zaproponowano jakieś stanowisko w Ministerstwie Sztuki i Kultury, jednak postawił on warunek objęcia tego stanowiska tylko w charakterze tymczasowym, przy urlopowaniu uniwersytecki, co nie zostało przyjęte.

Z Poznania Tatarkiewicz przysyłał informacje dla „Ruchu Filozoficznego” o życiu filozoficznym w tym mieście, a zwłaszcza o posiedzeniach Poznańskiego Towarzystwa Filozoficznego oraz o swych wrażeniach z nowego miejsca pobytu. W liście z 17 maja 1922 roku (K 11. -264) czytamy m. in.: „Wydział filozoficzny jest bardzo liczny, nikt tam nie myśli o tym, aby nowoprzybyłego kolegę wciągnąć do spraw administracyjnych: więc nowa oszczędność czasu. Ale znaczną część tych oszczędności wydaję na wdrażanie się w nowy przedmiot wykładów”. Poza wykładami z teorii sztuki, prowadził też wykłady z wybranych zagadnień historii sztuki oraz seminarium z estetyki. Osobny wykład w roku akad. 1921/1922 poświęcił na sztukę Warszawy.

Tatarkiewicz wziął udział w Pierwszym Polskim Zjeździe Filozoficznym, jaki obradował we Lwowie w maju 1923 roku. Wygłosił na nim dwa referaty, które w jakimś stopniu dokumentują jego ówczesne zainteresowania estetyką i historią: 1. *Stanowisko estetyki wobec nowych prądów w sztuce i historii sztuki*; 2. *Zapytania w sprawie filozofa warszawskiego z 1784 roku*<sup>13</sup>.

Po dwóch latach pobytu w Poznaniu Tatarkiewicz otrzymał na jesieni 1923 roku powołanie na III katedrę filozofii w Uniwersytecie Warszawskim. Wykładał tam historię filozofii (metafizykę, teorię poznania, logikę, metodologię nauk) oraz etykę i estetykę. Również na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej prowadził wykłady z teorii sztuki. W 1924 roku objął funkcję redaktora „Przeglądu Filozoficznego” (od rocznika 27). Odtąd najwięcej miejsca w korespondencji pomiędzy

<sup>13</sup> „Przegląd Filozoficzny” R. 30, 1927, z. 4, s. 349-350 oraz 338-340.

Tatarkiewiczem i Twardowskim zajmują kwestie związane ze współpracą dwóch redakcji: „Przeglądu Filozoficznego” w Warszawie i „Ruchu Filozoficznego” we Lwowie. Z korespondencji tej wynika, że współpraca ta była bardzo bliska, oparta w części na formalnej umowie o podziale materiałów filozoficznych między obu pismami, w części zaś na pełnym zaufaniu jakim dążyli się obaj redaktorzy. Prowadzono intensywną wymianę informacji o książkach, wykładach i odczytach filozoficznych, o recenzjach lub autorach artykułów. Wiele w listach danych o kłopotach administracyjnych i finansowych związanych z wydawaniem czasopism i próbach ich rozwiązania, m. in. poprzez prenumeratę „Przeglądu Filozoficznego” i „Ruchu Filozoficznego” po zniżonych cenach przez członków towarzystw filozoficznych w Warszawie i Lwowie. Tatarkiewicz i Twardowski dążyli bowiem do większego uniezależnienia wspomnianych pism od zapomóg Kasy im. Mianowskiego i MWRiOP właśnie drogą zwiększenia liczby prenumeratorów, obniżenia kosztów produkcji oraz usprawnienia dystrybucji<sup>14</sup>. Na prośbę Twardowskiego Tatarkiewicz zgodził się formalnie reprezentować redakcję „Ruchu Filozoficznego” w Warszawie. Twardowski już od czasu redagowania „Przeglądu Filozoficznego” przez Werychę reprezentował interesy tego pisma we Lwowie. Obowiązki te, poza pośrednictwem w kwestiach rozliczania się z prenumeratorami, obejmowały też dwustronną wymianę materiałów i informacji o życiu filozoficznym w Warszawie i we Lwowie.

W liście z 2 marca 1926 roku (K 12. -189) Tatarkiewicz skarży się Twardowskiemu na jakość materiałów, jakie przychodzą do „Przeglądu Filozoficznego”: „i póki za rozprawy nie płaci się, a więc i obstalowywać ich nie można, póty „Przegląd” musi zostać „magazynem” dla różnorodnych utworów filozoficznych. Może bardziej jeszcze niż słaby udział autorów, dotkliwym wydaje się słabe zainteresowanie czytelników. Pomimo do maximum doprowadzonej oszczędności, nie możemy drukować bez subwencji i to dużej”.

Dla wzbogacenia merytorycznej zawartości „Przeglądu Filozoficznego” Tatarkiewicz podjął starania o przyciągnięcie do współpracy z pismem osób dotąd w nim nie publikujących. W związku z tym usprawiedliwia się w liście do Twardowskiego z 9 lipca 1926 roku (K 12. -190), że wszedł do redakcji mesjanista i główny zwolennik Hoene-Wrońskiego<sup>15</sup>. „Chciałem, aby „Przegląd”, stojąc na stanowisku filozoficznej bezstronności, dał się wypowiedzieć i tej grupie”.

Z listu Tatarkiewicza z 17 stycznia 1925 roku wynika (K 13. -209), że na jego ręce Twardowski skierował memoriał Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie *W sprawie propedeutyki filozoficznej w szkole średniej* adresowany do MWRiOP. Było to wykonanie stosownej uchwały Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego, w której wyrażono przekonanie o potrzebie zwiększenia ilości godzin przewidzianych na naukę propedeutyki filozofii w szkole średniej, poszerzenie jej programu oraz podjęcie działań na rzecz przygotowania stosownych pomocy dydaktycznych dla nauczycieli tego przedmiotu. We wspomnianym liście Tatarkiewicza czytamy że 29 stycznia Memoriał PTF będzie przedmiotem dyskusji

<sup>14</sup> Zob.: R. Jadczak: *80 lat „Ruchu Filozoficznego”*. „Ruch Filozoficzny” t. XLVII, nr 2, 1991; J. Woleński: *Przegląd Filozoficzny 1897-1949*. „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” R. I, nr 1, 1992.

<sup>15</sup> Chodziło o matematyka i filozofa Paulina Chomicza, współtwórcę Instytutu Mesjanistycznego im. Hoene-Wrońskiego w Warszawie.



na specjalnie w tym celu zwołanym walnym zgromadzeniu Warszawskiego Instytutu Filozoficznego. Natomiast 12 stycznia dyskusja na ten temat odbyła się na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Psychologicznego i: „zakończyła się zupełnym (a uwzględniając nastroje warszawskie, śmiem powiedzieć, że nadspodziewanie zupełnym triumfem memoriału lwowskiego”. „Ruch Filozoficzny” w tomie IX (1925) istotnie podał, że Memoriał PTF we Lwowie otrzymał pełne poparcie ze strony Warszawskiego Instytutu Filozoficznego, Polskiego Towarzystwa Psychologicznego w Warszawie, a także Komisji Filozoficznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie. Wszystkie te organizacje wysłały do Ministerstwa także ze swej strony pisma, w których dołączyły się do postulatów PTF<sup>16</sup>.

W 1924 roku Polskie Towarzystwo Filozoficzne zwróciło się do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie z inicjatywą, aby podjęto starania pozyskania autorów do napisania uniwersyteckich podręczników z filozofii. W ramach tej akcji wyszły takie prace, jak: *Psychologia* Władysława Witwickiego (1926), oraz *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* Tadeusza Kotarbińskiego (1929). Tatarkiewicz podjął się, za namową m. in. Zygmunta Łempickiego, opracowania podręcznika z historii filozofii.

Prace nad historią filozofii, planowane początkowo przez Tatarkiewicza na pół roku, przedłużyły się tymczasem do lat pięciu. W liście z 10 października 1929 roku (K 11. -179) Tatarkiewicz komunikuje Twardowskiemu, że właśnie podczas tegorocznych wakacji spędzonych na wsi ukończył pisanie I tomu historii filozofii, który zresztą trzeba będzie rozbić na dwa tomy. Na początku 1930 roku przekazał rękopis Ossolineum. Wprawdzie to pierwsze, dwutomowe wydanie nosi datę Lwów 1931, ale musiało już wyjść w 1930 roku. *Posłowie* Tatarkiewicza datowane jest: lipiec 1930 rok. Zapewne też już w drugiej połowie roku przesłał *Historię filozofii* Twardowskiemu do Lwowa, który wówczas wyraził o niej pierwszą życzliwą opinię. W liście Tatarkiewicza z 19 XI 1930 roku (K 16) czytamy bowiem: „Jak najserdeczniej dziękuję za dobre i łaskawe słowa o mojej książce. Tyle lat pracy włożyłem w nią (bo od chwili, gdy myśląc, że mam ją gotową podpisałem umowę z Ossolineum, pracowałem nad nią jeszcze przeszło pięć lat), że naturalnie zależy mi na sądzie, jaki o niej będzie wydany, a przede wszystkim oczywiście na sądzie Pana Profesora. Przyznam się, że nieraz pisząc ją myślałem, czy posiada dostateczną jasność i dokładność myśli, układu, wysłowienia się, której przykłady Pan Profesor dał i której przeto ma prawo od polskich pisarzy filozoficznych wymagać”.

Znamienne to słowa, dające nowy argument tym, którzy słusznie zaliczają Tatarkiewicza do filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Należą do nich Jan Woleński i Jacek J. Jadacki<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Zob.: R. Jadczyk: *Z dyskusji nad propedeutyką filozofii w szkole średniej*. „Studia Filozoficzne” nr 11-12/1984.

<sup>17</sup> J. Woleński: *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa 1985. Tatarkiewicz to „jeden z najwybitniejszych przedstawicieli szkoły” (s. 9); J. J. Jadacki: *Panorama Szkoły Lwowsko-Warszawskiej*. „Edukacja Filozoficzna” vol. 2/1987. Tatarkiewicz to: „jeden z czołowych przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej” (s. 306).

4 maja 1927 roku Senat Uniwersytetu Warszawskiego uchwalił dla Tatarakiewicza profesurę zwyczajną, która została zatwierdzona przez Prezydenta RP dopiero 12 maja 1929 roku. Podczas Drugiego Polskiego Zjazdu Filozoficznego, jaki odbył się w 1927 roku w Warszawie, wygłosił dwa referaty: *O niektórych postaciach racjonalizmu w XVII i XVIII wieku* oraz *Estetyka asocjacyjna XVII wieku*<sup>18</sup>. W tymże 1927 roku został członkiem Towarzystwa Naukowego w Warszawie, a od 1928 roku pełnił w nim funkcję sekretarza II Wydziału. W 1927 roku podczas podróży zagranicznych wygłosił cykle wykładów w Kopenhadze, Oslo, Sztokholmie, Rotterdamie i Utrechcie.

W związku z przesłaniem mu zbioru *Rozpraw i artykułów filozoficznych* Twardowskiego, pisał w liście z 15 X 1927 roku (K 14. -201): „Prawdziwie cieszę się, że mam je teraz zebrane i łatwo dostępne, a cały szereg jest tam takich, z którymi dotąd nigdy jeszcze nie zetknąłem się osobiście. Przed innymi chwyciłem się rozprawy *F. Brentano a historia filozofii*, gdyż sprawa podziału dziejów filozofii na dwa okresy wciąż mnie jeszcze niepokoi”<sup>19</sup>.

Wprawdzie Twardowski nie wziął udziału w uroczystościach związanych z dwudziestopięciolecie PTF, jakie odbyły się w lutym 1929 roku we Lwowie, niemniej przesłał na ręce Twardowskiego z tej okazji życzenia i gratulacje. W związku z otrzymanym od Twardowskiego jego *Przemówieniem wygłoszonym na obchodzie dwudziestopięciolecia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie Dn. 12 lutego 1929 r.* (Lwów 1931), w liście Tatarakiewicza z 29 września 1931 roku (K 16) czytamy: „Najserdeczniej dziękuję za *Przemówienie*, które zastałem w domu, wróciwszy wczoraj z wakacji. Od niego też zacząłem lekturę nowego roku akademickiego! Istotnie, nic nie mogło być na tę inaugurację odpowiedniejsze od tej programowej rozprawy, w jaką rozwinęło się okolicznościowe przemówienie. Myślę zaś, że pomimo tych „zrzeszeń poświęconych propagowaniu pewnych poglądów na świat i życie”, wyłuszczone przez Pana Profesora stanowisko odpowiada ogromnej większości tych, co w 1931 roku zajmują się w Polsce filozofią. Wydaje mi się to tym ciekawsze, że widzę, iż Niemcy, które jeśli nie wynalazły metafizycyzmu, to jednak w swoim czasie propagowały go najintensywniej, teraz wróciły manifestacyjnie na tory metafizyki”<sup>20</sup>.

W kwietniu 1929 roku miał Tatarakiewicz w Genewie, na zaproszenie Wydziału Humanistycznego tamtejszego Uniwersytetu oraz Foyez d'Etudes slaves szereg odczytów z zakresu filozofii i estetyki. Z Genewy udał się na krótką kurację do miejscowości Montecatini we Włoszech. Do kraju powrócił z początkiem maja i podjął na nowo wykłady w Uniwersytecie Warszawskim.

Zgodnie ze swoim zobowiązaniem Tatarakiewicz pilnie śledził wydarzenia filozoficzne w Warszawie, zdając następnie z nich sprawę Twardowskiemu. Był m. in. słuchaczem wykładów Edwarda Hartmanna, jakie ten wygłosił na zaproszenie Warszawskiego Towarzystwa Filozoficznego i Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>18</sup> „Przegląd Filozoficzny” R. 31, z. 1/2, 1928, s. 72-76 oraz 189-192.

<sup>19</sup> Chodzi o rozprawę: *Franciszek Brentano a historia filozofii*. „Przełom” (Wiedeń), nr 11 z 3 VIII 1895.

<sup>20</sup> Zob.: R. Jadczak: *O „poglądzie na świat i życie” — wedle Kazimierza Twardowskiego.*, „Nowa Krytyka” nr 3, 1992.

W związku z odczytem Hartmanna pt. *Der Begriff* das 17 października 1929 roku, Tatarkiewicz zauważył w liście do Twardowskiego z 21 października 1929 roku (K 15. -180): „Odczyt był, wedle słów prelegenta, wypowiedzią ostatnich jego badań, których wyniki nam po raz pierwszy wyłożył. Głównym tematem wykładu była kwestia modalności bytu, a główną tezą: że wszystko możliwe jest rzeczywiste, a wszystko rzeczywiste jest konieczne. Nie miałem wrażenia, by prelegent, świetny niezaprzeczalnie, przekonał słuchaczy”.

W związku z przygotowaniem do wyjazdu polskich filozofów na VII Międzynarodowy Kongres Filozofii w Oxfordzie pojawiła się na powrót kwestia reprezentowania filozofów polskich w pracach Komitetu Międzynarodowych Kongresów Filozoficznych. Najwięcej zastrzeżeń miano tu do postawy Wincentego Lutosławskiego. Wyrażał je także Tatarkiewicz w liście do Twardowskiego z 20 listopada 1929 roku (K 15. -181), gdzie m. in. czytamy: „Myślę, że należałoby raz zerwać z tym reprezentowaniem filozofii polskiej za granicą przez Lutosławskiego, który nas najwyraźniej kompromituje. Tym razem samowładcze i nielojalne wobec kolegów kroki dają ku temu dobrą okazję. Można by chyba przeprowadzić zgodną uchwałę polskich towarzystw filozoficznych i wykładających filozofię na polskich uniwersytetach, że takie kierowanie polskim udziałem w kongresie jest niewłaściwe. Taką uchwałę można by zakomunikować Ministerstwu, a może też i komitetowi zjazdowemu; wprawdzie ujawnienie zagranicą wewnętrznych nieporozumień między filozofami polskimi jest nieprzyjemne, ale cóż robić, kiedy... ma się między sobą Lutosławskiego”. Wątek ten kontynuuje Tatarkiewicz w liście z 18 grudnia 1929 roku (K 15. -182), pisząc m. in.: „Jeśli grupa polska, jaka znajdzie się w Oxfordzie, będzie dość liczna, a zwłaszcza dość poważna, to będzie mogła przełamać przywileje Lutosławskiego i jego rzekomy mandat do reprezentowania Polski za granicą”.

Na VII Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym w Oxfordzie, który odbył się we wrześniu 1930 roku, Tatarkiewicz wygłosił referat pt. *On the Four Types of Ethical Judgements*<sup>21</sup>. Wszedł też wówczas do Zarządu Kongresów Międzynarodowych i został członkiem International Committee of Philosophy. W tymże 1930 roku wybrano Tatarkiewicza członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności.

W 1933 roku Tatarkiewicz wziął udział w XII Międzynarodowym Kongresie Historyków Sztuki w Sztokholmie, a w 1934 roku w VII Międzynarodowym Kongresie Filozofii w Pradze Czeskiej.

Kiedy w lutym 1935 roku Tatarkiewicz obejmował funkcję Prezesa Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, otrzymał od Twardowskiego list, w którym czytamy: „I ja sam byłem przewodniczącym TNSW. Możliwość powitania obecnie na tym stanowisku Kochanego Pana Kolegi sprawia mi całkiem swoiste zadowolenie, zabarwione uczuciami, które trudno nazwać inaczej, jak rzewnymi. Odczuwam potrzebę uściśnienia dłoni Kochanemu Panu bodaj listownie, jako jednemu ze swoich następców na stanowisku, którego piastowanie pozostawiło mi najpiękniejsze wspomnienia. Oby i Kochany Pan Kolega, po najdłuższych latach przewodniczenia

<sup>21</sup> Wersja polska: *O czterech rodzajach sądów etycznych*. „Przegląd Filozoficzny”, R. 33, 1930, z. 4, s. 291-195.

Towarzystwu, mógł o sobie powiedzieć to samo. Niczego lepszego życzyć nie potrafię”<sup>22</sup>. Tatarkiewicz pełnił tę funkcję formalnie do 1945 roku.

Do wybuchu wojny Tatarkiewicz wielokrotnie wyjeżdżał na wykłady do różnych zagranicznych ośrodków naukowych. Te liczne i cenne kontakty dokumentowały rangę, jaką zdobył sobie w filozoficznym świecie. Za dowód uznania dla jego pozycji trzeba też uznać powierzenie Tatarkiewiczowi wygłoszenia wykładu inauguracyjnego w 1936 roku w Krakowie, otwierającego obrady Trzeciego Polskiego Zjazdu Filozoficznego<sup>23</sup>, wybranie go w 1937 roku zastępcą prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, jak i odznaczenie w 1938 roku Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, za zasługi na polu propagowania kultury polskiej za granicą. Także aktualni i byli uczniowie Tatarkiewicza uczcili jego dwudziestopięcioletnią działalność nauczycielską w Uniwersytecie Warszawskim, organizując 18 listopada 1935 roku uroczyste zebranie, na którym Bolesław Kieszowski mówił o zasługach Tatarkiewicza jako uczonego i nauczyciela.

O tym, jak wielką wagę przywiązywał sam Tatarkiewicz do zasług swoich nauczycieli dla filozofii polskiej, świadczy następujący fragment z III tomu jego *Historii filozofii*, gdzie pisze o Twardowskim: „Myśliciel jasny i trzeźwy a nauczyciel z bożej łaski, był wraz z Mahrburgiem i Weryhą człowiekiem najwięcej w ostatnim półwieczu zasłużonym dla filozofii w Polsce; a podczas gdy tamci dwaj stwarzali dopiero warunki dla kultury filozoficznej, on mógł już wychować zastęp wyszkolonych filozoficznie pracowników”<sup>24</sup>.

Jednym z nich był sam Władysław Tatarkiewicz, którego pozycja, zdobyta i ugruntowana właśnie w okresie międzywojennym, uległa jeszcze większemu wzmocnieniu po II wojnie światowej.

<sup>22</sup> „Przegląd Pedagogiczny” R. LVII, 1938, nr 14, s. 193-194.

<sup>23</sup> W. Tatarkiewicz: *Okresy filozofii europejskiej*. „Kwartalnik Filozoficzny”, t. XIII, 1936 (druk 1937), z. 4.

<sup>24</sup> *Historia filozofii*, t. III. Warszawa 1981, s. 360.